

Ewangelia na sobotę: Dzielić się otrzymaną radością

Ewangelia z soboty 6 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Spotkanie z Bogiem na modlitwie prowadzi nas, tak jak uczniów, którzy pełni radości schodzą z góry, na spotkanie z innymi. Pan Bóg wzywa nas do dzielenia się łaską i radością otrzymaną na modlitwie.

Ewangelia (Mk 9, 2-13)

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni.

I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!» I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych.

Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych”.

I pytali Go: «Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że wpierw musi przyjść Eliasz?»

A On im rzekł: «Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i wszystko naprawi. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzony. Otóż mówię wam: Eliasz już przyszedł i postąpili z nim tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane».

Komentarz

Dlatego, teraz pragnie umocnić ich nadzieję, ukazując swoją chwałę wobec Piotra, Jakuba i Jana. Wchodzi na wysoką górę, w towarzystwie trzech uczniów, tak jak Mojżesz, który wszedł na górę Synaj w towarzystwie Aarona, Nadaba i Abihu, za którymi szli starsi ludu (Wj 24,9). Ci sami trzej apostołowie będą tymi, których zawoła w ogrodzie Getsemani, aby towarzyszyli mu z bliska, podczas gdy reszta pozostawała w większym oddaleniu od miejsca w którym Pan Jezus modlił się podczas trwogi konania (Mk 14,33). Kontrastują ze sobą sceny radosnej chwały i pełnego niepokoju cierpienia w których Piotr, Jakub i Jan towarzyszą mu, ale jednocześnie obydwie pozostają nierozdzielnie związane. Nie ma chwały bez krzyża.

Piotr nie może powstrzymać swojej radości i woła: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden

dla Mojżesza i jeden dla Eliasza” (w. 4). Jego prośba wyraża pragnienie każdego ludzkiego serca, aby pozostać zawsze w radosnej kontemplacji chwały bożej. Do tego jesteśmy powołani, do wiecznej szczęśliwości. Napełniony tymi samymi uczuciami święty Josemaría wołał, zwracając się w modlitwie do Pana Jezusa podczas przepowiadania: „Jezu, chcę patrzeć na Ciebie i rozmawiać z Tobą! Trwać w kontemplacji, zdumiewając się bezmiarem Twojego Piękna. I nigdy, przenigdy nie przerywać tej kontemplacji. O Chryste! któż mógł oglądać ciebie i nie zostać porażonym Twoją Miłością”[1].

„Z tego wydarzenia przemienienia chciałbym wydobyć dwa znaczące elementy – mówił Ojciec Święty Franciszek–, które ujmę w dwóch słowach: wejście i zejście.

Potrzebujemy pójść na miejsce odosobnione, wejść na górę, w

przestrzeń milczenia, aby odnaleźć siebie samych i lepiej usłyszeć głos Pana. Czynimy to na modlitwie. Ale na tym nie możemy poprzestać! Spotkanie z Bogiem na modlitwie skłania nas znów do «zejścia z góry» i powrócenia na dół, na nizinę, gdzie spotykamy licznych braci i siostry obciążonych trudami, chorobami, niesprawiedliwością, ignorancją, ubóstwem materialnym i duchowym. Tym naszym braciom, którzy przeżywają trudności, mamy nieść owoce naszego doświadczenia Boga, dzieląc się otrzymaną łaską”[2].

Francisco Varo // Zdjęcie:
Koldunova - Getty Images